



Rozmowa z Iloną Lelito*. Czego nie wiemy o ADHD

not. ag

2006-10-17, ostatnia aktualizacja 2006-10-17 20:25

Anna Gorczyca: W Stalowej Woli powstał pomysł, żeby skrzyknąć ludzi, którzy zajmują się ADHD, i przy ich pomocy stworzyć sieć wspierającą rodziców i dzieci z ADHD.

Iłona Lelito: Takie inicjatywy lokalne są bardzo potrzebne. Nasze towarzystwo od kilku miesięcy prowadzi nową kampanię społeczną, której celem jest już nie tylko rozpowszechnianie wiedzy o zespole nadpobudliwości psychoruchowej z zaburzeniami koncentracji, ale zwrócenie uwagi, że dzieci z ADHD w sprzyjających warunkach prawidłowo zdiagnozowane i otoczone miłością i zrozumieniem wyrastają na twórczych i pełnych pasji ludzi.

Czy wiadomo, ile jest takich dzieci?

- Nikt tego nie policzył, ale mówi się, że w każdej klasie jest co najmniej jedno dziecko z ADHD. Statystyki wskazują, że od 3 do 8 procent dzieci ma zaburzenia.

Kiedy można stwierdzić, że dziecko ma ADHD?

- Pełną diagnozę stawia się, gdy dziecko trafia do szkoły, ale już wcześniej są sygnały, że może być nadpobudliwe ruchowo. Takie symptomy może zauważyć lekarz pediatra, pani w przedszkolu. W grupie innych dzieci łatwo zaobserwować zachowania odbiegające od normy. Rodzice często nie są w stanie tego wyłapać.

Dlaczego dzieci z tym zaburzeniem kojarzymy najczęściej z agresją?

- Agresja jest powikłaniem. To reakcja dziecka, które jest odrzucane przez swoich kolegów, nauczycieli. Dziecko przeszkadza na lekcjach, nauczyciel się denerwuje, dziecko czuje niechęć i spirala się nakręca. Bardzo często nauczyciele nie rozumieją, że dziecko z ADHD nie wysiedzi 45 minut na lekcji. Jeśli powiem mu: idź do łazienki, zabierz stamtąd kapcie i schowaj ubranie, a potem przyjdź do kuchni na kolację, to jest pewne, że ono tych poleceń nie wykona. Stanie w kącie albo zajmie się czymś innym. Polecenie musi być jak najprostsze i dotyczyć tylko jednej czynności. Jeśli rodzice czy nauczyciele tego nie będą wiedzieć, to będą się złościć, że dziecko lekceważy ich polecenia.

Bardzo często współpraca między rodzicami dzieci z ADHD a szkołą układa się źle. Dlaczego?

- Dzieci są uważane za krnąbrne i rozpuszczone łobuziaki, a ich rodzice oskarżani o brak wystarczającej opieki i umiejętności wychowawczych. Gdy nauczyciele uznają, że w zachowaniu dzieci nie ma ani ich winy, ani zaniedbania ze strony rodziców, wtedy współpraca jest łatwiejsza.

Co będzie, jeśli pozostawimy dziecko z ADHD bez pomocy.

- Może stać się przestępcą - bo nie jest w stanie kontrolować swoich zachowań, wpaść w uzależnienie. Dziewczynom grozi wczesna ciąża. I niestety zaledwie 5 procent takich ludzi kończy studia.

*Iłona Lelito jest prezesem Polskiego Towarzystwa ADHD